



Moralność społeczna młodych ludzi w Anglii i Walii

William K. Kay

Wprowadzenie*

Celem tej pracy jest zaprezentowanie procesów, przez które młodzi ludzie są uspołeczniani (por. Danzinger, 1971) w kierunku indywidualnej oraz społecznej moralności w Anglii i Walii, poprzez skontrastowanie wieków dziewiętnastego oraz dwudziestego. Opis ten jest, siłą rzeczy, obszerny i ogólny.

XIX wiek

Można zidentyfikować pięć głównych czynników, które pomagają kształtować moralne wyobrażenia oraz zachowania młodych ludzi. Pierwszy, a zarazem najbardziej oczywisty czynnik znajdujemy w obrębie Kościołów. Spis dokonany w roku 1851 pokazał, że około połowa populacji była obecna w kościele 30 marca tamtego roku, co jest uważane za wysoki poziom w obrębie Wielkiej Brytanii. W XVIII wieku zaobserwowano odrodzenie metodystów, które trwało aż do XIX wieku i zaowocowało zwiększeniem gorliwości oraz pobożności protestantyzmu w jego różnych formach. W tym samym czasie liczba katolików stale rosła, zwłaszcza w rezultacie imigracji z Irlandii (od 120.000 w 1800 do 900.000 w 1851 roku). Dlatego też możemy dokonać podziału Kościołów na trzy główne grupy: anglikański, nonkonformistyczny (wliczając baptystów, metodystów, kongregacjonalistów oraz inne mniejsze

* W tłumaczeniu polskim zachowaliśmy sposób robienia przypisów zgodnie z wersją oryginalną.

grupy) i katolicki (rzymskokatolicki). Mimo to pod wieloma względami funkcjonowały one podobnie.

Podczas, gdy coraz więcej ludzi chodziło do kościoła w XIX wieku, obserwowano równoczesne zwiększanie wolności obywatelskich wyrażane wzrostem przedstawicielstwa w Parlamencie oraz poszerzeniem prawa do głosowania w wyborach. W rezultacie polepszeniu uległa pozycja prawna grup mniejszościowych (jak katolicy, czy Żydzi), które uzyskały możliwość pozyskiwania pieniędzy publicznych na organizowanie oraz prowadzenie przez siebie szkół.

Kiedy poszczególni wierni oraz kaznodzieje podkreślali pewne indywidualne kwestie, oczywiste jest, że zasadnicza myśl dziewnastowiecznego protestantyzmu była skierowana ku moralności i miłosierdziu. Można by ogólnie powiedzieć, że dziewnastowieczny protestantyzm nie zajmował się sporami teologicznymi, czy też doskonaleniem doktryny chrześcijańskiej. Wprawdzie tzw. „ruch oxfordzki” wyłonił się w połowie XIX wieku jako stopniowy powrót do katolickich form liturgicznych w obrębie Kościoła anglikańskiego, to jednak społeczny wymiar tego ruchu nierzadko polegał na wysyłaniu księży (eklezjalnego nurtu Kościoła anglikańskiego) jako pracowników społecznych do najuboższych parafii miejskich.

System edukacyjny Anglii i Walii wyrósł z działalności Kościołów. Początkowo szkoły były często bezpośrednio związane z działaniami kongregacji i denominacji. W 1808 roku Towarzystwo Szkół Brytyjskich i Zagranicznych (the British and Foreign School Society) zostało ufundowane w celu „wychowania pracujących i przemysłowych klas społeczeństwa każdego wyznania religijnego”¹. Czytania uczono poprzez fragmenty z Biblii, ale nie uczono katechizmu, jednakże każde dziecko miało uczęszczać do miejsca kultu, do którego należeli jego rodzice (Murphy, 1971: 4). Sukces Towarzystwa Szkół Brytyjskich i Zagranicznych wywołał wyraźnie anglikańską reakcję w postaci ufundowania Narodowego Towarzystwa na rzecz Promowania Wychowania Ubogich zgodnie z Zasadami Kościoła Państwowego (the National Society for Promoting the Education of the Poor in the

¹ Towarzystwo początkowo nosiło nazwę Królewskiego Towarzystwa Lanca-steriańskiego (the Royal Lancasterian Society).

Principles of the Established Church) w 1811 roku. I chociaż panowała rywalizacja pomiędzy nonkonformistami i anglikanami we wspieraniu swoich towarzystw, to nie wszystkie szkoły anglikańskie zostały przyłączone do Towarzystwa Narodowego, jak zostało ono później nazwane. Następnie, w 1843 roku, Konferencja Metodystów zdecydowała o włączeniu się w dziedzinę edukacji, a w roku 1847 otrzymała swoją pierwszą dotację. W tym samym roku utworzony został Katolicki Komitet ds. Biednych Szkół (the Catholic Poor School Committee), który to, z pewnym opóźnieniem, mógł otrzymywać dotacje rządowe; do roku 1850 pojawiło się około 500 szkół rzymskokatolickich. W raporcie przygotowanym przez komisję z Newcastle oszacowano, że do roku 1861 z populacji dzieci liczącej 2,5 miliona, 1,5 miliona dzieci uczęszczało do szkół otrzymujących dotacje publiczne, a większość z nich były to różnego rodzaju szkoły wyznaniowe (Cruickshank, 1963: 11).

Odnotowywany ogromny wzrost zapewnianych miejsc do nauki był z jednej strony związany z pragnieniem ewangelicznym, by dzieci wiedziały coś o Chrystusie, z drugiej zaś strony z moralistycznymi tendencjami owych czasów. Dzieci uczyły się Dzieśięciu Przykazań w szkole. Uczyły się też posłuszeństwa oraz gotowości do przyjęcia porządku społecznego. W ten sposób szkoły stały się ważnym czynnikiem wzmacniającym moralność społeczną.

Nie ulega również wątpliwości, że dziewiętnastowieczna rodzina była zazwyczaj dużo bardziej paternalistyczna i moralna niż jej późniejszy odpowiednik. Ojciec był uważany za głowę domu, a jego przywództwo wyrażone było w prawie, które zapewniało mu przywilej własności mienia jego żony; w razie sporu to ona zawsze znajdowała się w niekorzystnej sytuacji. Tak więc rodzina była niezbędnym czynnikiem w kształtowaniu poglądów moralnych młodych ludzi i, chociaż istniały brytyjskie rodziny za czasów królowej Wiktorii, które sprzeciwiały się ogólnej opinii, były to zjawiska rzadkie i ograniczone do kręgów intelektualistów, lecz nawet tutaj, panowała ogólna akceptacja społecznej użyteczności religii, nawet jeśli brak było zgody na poszczególne doktryny kościelne. Było to stanowisko prezentowane w dużej mierze przez Darwina oraz szerzej rozwinięte przez Johna Stuarta Milla, filozofa liberalizmu.

Wiek XIX był czasem stopniowych zmian demograficznych. W dużej mierze wiejskie oblicze Wielkiej Brytanii przybierało charakter miejski. Ludność przemieszczała się ze wsi do rozwijających się miast. Budowano fabryki, rozwijająca się sieć kolejowa wzmacniała handel, a u schyłku wieku mamy do czynienia z wyraźnie nowoczesną erą, gdzie masmedia zaczynają się pojawiać w miastach w postaci ogromnej sprzedaży gazet. Ale z początkiem jak i z końcem wieku w pozostałych regionach wiejskich przeciętna społeczność umacniała przestrzeganie oraz akceptację prawa i tradycyjnej moralności.

Wreszcie, niezaprzeczalnie hierarchiczny charakter społeczeństwa brytyjskiego uwypuklony został przez inne czynniki. Po klęsce Napoleona w 1815 roku Wielka Brytania nadal utrzymywała armię i marynarkę wojenną jako wysoce efektywne instrumenty polityki zagranicznej. Żadna siła zbrojna nie może funkcjonować bez hierarchii służbowej, bez obecnych w społeczeństwie byłych żołnierzy i marynarzy, jak też bez dumy narodowej, które pomagają wzmocnić przystosowanie do norm społecznych. W późniejszych latach, kiedy w fabrykach zatrudniano więcej ludzi (Wielka Brytania stała się pierwszym krajem, który przeżył Rewolucję Przemysłową spowodowaną wynalezieniem pary), przetrwała ścisła hierarchia w obrębie struktur pracy. Żadna fabryka, czy kopalnia węgla nie mogły funkcjonować bez dyscypliny. Podobnie, kształcenia młodych ludzi polegało na naśladowaniu swoich mistrzów, co w zasadzie niczym nie różniło się od modelu średniowiecznego.

Dla tych pięciu czynników: Kościołów, szkół, rodzin, społeczności oraz podobnych wpływów militaryzacji i industrializacji częścią przeciwwagę stanowiła doktryna wolności jednostki w sferze handlu oraz stopniowe uznanie podobieństwa liberalizmu ekonomicznego i wolności osobistej. Jeżeli wolno było człowiekowi kupić dom, wolno mu też było robić, co tylko chciał w obrębie tego domu. Tak więc zaczęło panować zasadnicze przekonanie filozoficzne, że ludziom wolno było robić to, na co mieli ochotę, pod warunkiem, że nie używali tej wolności do krzywdzenia innych (Mill, 1859).

Jednak taki obraz gładkiego i bezbolesnego postępu w czasach wiktoriańskich byłby błędny. W 1929 roku, w Londynie założono pierwsze jednostki policyjne. W roku 1839 reforma

polityczna spowodowała zamieszki w Birmingham, a w latach 1866-67 odnotowano zamieszki w Hyde parku; rosły przestępczość i niedostatek. Powieści Karola Dickensa odkrywają tę ciemniejszą stronę życia miejskiego opisując gangi przestępcze („Oliver Twist”), sadystycznych nauczycieli („Nicholas Nickleby”, „Dawid Copperfield”), legalny wyzysk („Bleak House”), czy więzienia dla dłużników („Mała Dorrit”). A jednak nie było w Anglii odpowiednika Paryskiej Komuny (1871), a tolerancyjny Londyn przyjął nawet Karola Marxa po tym, jak został wygnany z Niemiec i Francji.

XX wiek

Wraz z nastaniem XX wieku każdy z tych czynników kształtujących moralność zaczyna się zmieniać lub słabnąć. Podczas, gdy prawdą jest, że zaczynają się pojawiać inne, jak związki zawodowe, to jednak odnoszą się one do zachowania ludzi (przede wszystkim mężczyzn) w miejscu pracy, bardziej niż do moralności w domu, czy w rodzinie.

Upadek Kościoła, zarówno protestanckiego jak i katolickiego, w dwudziestowiecznej Wielkiej Brytanii został bardzo dobrze udokumentowany, chociaż trudno jest zdefiniować jego przyczyny. Liczba protestantów osiągnęła szczyt około roku 1950, podczas gdy liczba katolików wciąż rosła aż do 1970 roku, odkąd zaczęła stopniowo spadać. Chociaż faktyczne liczby, zarówno gdy chodzi o protestantów jak i katolików rosły, to jednak stosunek pomiędzy tymi, którzy chodzili, a tymi, którzy nie chodzili do kościoła pogarszał się. Innymi słowy, wzrost członków i ich aktywność nie szły w parze ze wzrostem populacji jako całości. Upadek wpływu Kościołów może też być wyrażony inaczej: w 1902 roku tylko 16% małżeństw zawieranych było w ramach uroczystości całkowicie cywilnych, tymczasem do roku 1980 ta liczba wzrosła do 49.7%. W 1902 roku 65% urodzonych dzieci było chrzczonych w Kościele anglikańskim, tymczasem w roku 1993 liczba ta spadła do 23% (Kay, 2000).

Dwie wojny światowe prawdopodobnie leżą u podłoża tej stopniowej sekularyzacji. Pomiędzy 1914 a 1918 rokiem niemal całe pokolenie młodych mężczyzn straciło życie, a ci, którzy

wrócili z wojny nie byli skłonni podjąć na nowo przestrzegania praktyk religijnych. Wiara wielu osób została zachwiana, a niektórzy po prostu stali się cyniczni. Podobne zachwianie miało miejsce w latach 1939-1945, z tą jednak różnicą, że ten konflikt dotknął nie tylko siły zbrojne, ale i całą ludność. Bombardowania, zaciemnienie oraz reglamentacja paliwa utrudniały uczęszczanie do kościoła w Anglii. Ponadto dzieci były ewakuowane do zachodnich części kraju, by ocalić je od niebezpieczeństwa nalotu sił powietrznych Luftwaffe. W rezultacie frekwencja dzieci w szkółce niedzielnej została zakłócona. Po powrocie z wojny (po 1945), czyli nierzadko po sześciu latach absencji w domu, mężczyźni nie odczuwali potrzeby przestrzegania praktyk religijnych, które przestały być częścią ich stylu życia.

Pomimo, że czyniono próby reewangelizacji Wielkiej Brytanii za pomocą krucjat takich, jak te prowadzone przez Billiego Grahama w latach pięćdziesiątych, to jednak ona zagubiła swój chrześcijański charakter w latach sześćdziesiątych (Brown, 2001). Ostatnie dane pokazują, że liczba ludzi chodzących do kościoła spadała w latach 1851-2000, przy początkowym stanie 50% aż do 7.5% (Brierley, 2000: 9). Dlatego też można stwierdzić, że zaledwie mniejszość współczesnych Brytyjczyków regularnie uczęszcza do kościoła, chociaż liczby te rosną w okresach świątecznych (bożonarodzeniowym i wielkanocnym) i pomimo że dane dotyczące oglądalności oraz słuchalności transmisji nabożeństw kościelnych pozostają wyjątkowo wysokie, to ogólny wpływ chrześcijaństwa jest nieduży.

Obserwując rodzinę w dwudziestowiecznej Anglii i Walii oczywiste jest, że tradycyjna rodzina dwupokoleniowa składająca się z rodziców i dzieci została radykalnie osłabiona. Zjawisko to, w sposób jasny, ilustrują dane dotyczące ilości urodzeń poza małżeństwem w okresie pomiędzy 1845 a 1955 rokiem. W latach 1845-1910 odnotowano pomiędzy 5.5% a 6.5% urodzeń poza małżeństwem. Dane te wzrosły o około 2% podczas I wojny światowej i osiągnęły 10% w czasie II wojny światowej. Jednak prawdziwie gwałtowny wzrost miał miejsce po roku 1960. Do 1995 roku około jedna trzecia urodzeń (34%) miała charakter pozamałżeński.

Wzrost liczby dzieci pozbawionych któregoś z rodziców spowodowany jest podwyższoną liczbą rozwodów oraz wzmożonym

zjawiskiem wolnych związków. Wśród dzieci urodzonych po 1970 roku ponad 20% doświadczyło rozpadu małżeństwa swoich rodziców zanim jeszcze ukończyły 16 lat (Kiernan, 1998: 56). W niektórych przypadkach partnerzy żyjący w konkubinacie biorą ślub po narodzinach dzieci, ale poza takimi sytuacjami konkubinatu traktowany jest na równi z małżeństwem (jako jego odpowiednik). Upadek statusu małżeństwa zaznacza się w oficjalnych formularzach oraz w mediach, które raczej używają ogólnego terminu „partner”, aniżeli „mąż” czy „żona”, co może się również odnosić do par homoseksualnych.

Trudno jest dokładnie ocenić wpływ rozwodu na dzieci z powodu potencjalnie różnych jego okoliczności, wieku dzieci w momencie rozvodu ich rodziców oraz stosunku samych rodziców do siebie w trakcie postępowania rozwodowego. Niemniej jednak statystyki wskazują, że rozwód powiązany jest z zaburzeniami psychicznymi (Morgan, 2000: 47), słabymi wynikami w nauce i, co poważniejsze, z tendencją dzieci z rozbitych rodzin do rozwodu w ich własnym dorosłym życiu (Francis, 2000). Innymi słowy, dzieci z rozbitych rodzin prawdopodobnie będą utrzymywać ten proces.

Jednocześnie rozwód może być powiązany z „nie chodzeniem” do kościoła. Oznacza to, że pary, które się rozwodzą i odchodzą od Kościoła, nie posyłają swoich dzieci na liturgię. W konsekwencji rozwiedzione pary, które później ponownie biorą ślub lub wspólnie mieszkają zazwyczaj żyją poza Kościołem, co oczywiście dalej zmniejsza wpływ Kościoła na ich życie i dość szybko prowadzi do powstania rodzinnej tradycji „nie chodzenia” do kościoła.

Spółeczność wiejska została wyraźnie naruszona w wyniku rozwoju miast. Wcześniej wieś stanowiła grupę ludzi w dowolnym wieku, którzy znali się nawzajem oraz wspólnie świętowali żniwa, czy Boże Narodzenie. W mieście sytuacja jest odmienna. Mieszkańcy miast często żyją odizolowani od siebie, chociaż mogą mieszkać tuż obok siebie, w tym samym bloku. Nie, zaskakuje nas fakt, że liczba przestępstw oraz samobójstw jest niemal niezmiennie wyższa w miastach niż na wsi. Społeczna moralność wsi zostaje wyparta przez indywidualność miasta.

Niedawno Internet dał możliwość tworzenia się elektronicznych społeczności, gdzie ludzie o podobnych zainteresowa-

niach mogą gromadzić się w rzeczywistości wirtualnej. Grupy te jednak oferują niewiele, gdy chodzi o moralne wsparcie ich członków. Nie funkcjonują na tych samych zasadach co wieś, która kształtuje cele i zachowania moralne. Tak więc dla większości populacji telewizja stanowi substytut społeczności. Te same programy telewizyjne stają się tematami rozmów, dostarczając młodym ludziom dodatkowo przyjaciół elektronicznych (ponad 13 milionów ludzi, czyli około jedna czwarta populacji ogląda najpopularniejsze seriale). A jednak programy te najczęściej jedynie są odbiciem liberalnej opinii, a ich oglądalność zależy od dowolnej kombinacji osobliwego związku, zdrady seksualnej oraz nieobliczalnego zachowania. By zapewnić zaciekanie widzów, postacie muszą być bardziej emocjonalne niż racjonalne, a w ten sposób można domniemywać, że pochopne decyzje podejmowane w wyniku ostrych sporów pomiędzy szlochającymi młodymi ludźmi są całkowicie normalne.

Spółeczność Wielkiej Brytanii dwudziestego wieku jest dużo mniej zdyscyplinowana w porównaniu do wieku XIX. Jedną z przyczyn jest spadek wpływu wojska spowodowany ograniczeniem wydatków na siły zbrojne. Również spadek odsetka ludzi zaangażowanych w związki zawodowe przyczynił się do obecnej sytuacji. Dawny wzorzec frekwencji w fabrykach, gdzie dyscyplina była rygorystycznie wymuszana, wyparty został przez bardziej elastyczne wzorce zatrudnienia, co doprowadziło do zamknięcia sporej części ciężkiego przemysłu wytwórczego, który bazował na modelu fabrycznym. Sektor usługowy (jak bankowość czy ubezpieczenia) rozpowszechnił się znacznie szerzej w wieku XX aniżeli XIX. Tutaj, dyscyplina biurowa jest dużo łżejsza niż dyscyplina fabryczna, a ponadto możliwa jest w każdym przypadku praca zarobkowa w domu. Oprócz tego tryb zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin podejmowany przez kobiety złagodził rygorystyczny wzorzec frekwencji, co także przyczyniło się do osłabienia autorytarnego charakteru miejsca pracy.

Wśród młodych ludzi brak dyscypliny w obrębie społeczeństwa przejawia się przede wszystkim poprzez aktywność seksualną oraz zażywanie narkotyków. W latach 1996-2002 gwałtownie wzrosła liczba chorób przenoszonych drogą płciową. Liczba zachorowań na syfilis wzrosła od 123 do 1.193 przy-

padków, a na rzeżączkę – od 12.140 do 24.953, czyli o 106% (Agencja Ochrony Zdrowia, 2004; patrz strona internetowa poniżej). Zażywanie narkotyków również nabrało dużych rozmiarów do tego stopnia, że policja praktycznie zaprzestała walki przeciwko marihuanie, a rząd przeklasyfikował przestępstwo posiadania narkotyków do miana mniej poważnego wykroczenia, aby zredukować czas poświęcany przez policję na jego wykrywanie i ściganie. Tabletki ekstazy, sprzedawane w przeważającym stopniu nastoletnim bywalcom nocnych klubów, były traktowane bardziej jako zagrożenie dla zdrowia niż oznaka działalności przestępczej. Niemniej jednak liczba więźniów stale rosła (aż do 3.000 w 2003 roku: patrz strona internetowa poniżej), osiągając poziom, za którym rządowy program do spraw budownictwa więziennego przestał nadążać, co doprowadziło do powszechnego przepełnienia w więzieniach.

Wszystko to razem oznacza, że głównymi czynnikami wpływającymi na uspołecznianie młodych ludzi muszą być szkoły. Szkoły obarczane są ogromną odpowiedzialnością, a z reakcji nauczycieli wynika, że sytuacja taka jest mało popularna. Nauczyciele niechętnie uważają się za moralnych strażników narodu. Swoją rolę postrzegają raczej jako zaangażowanie w pedagogikę ich konkretnego przedmiotu oraz ogólnie rozumianą troskę o dzieci. Związki nauczycieli przeciwne są potrzebie moralnego zatroskania o uczniów, chociaż, jak wynika z angielskiego systemu prawnego, nauczyciel jest *in loco parentis*. Innymi słowy, nauczyciel nie jest, jak we Francji, urzędnikiem, czy funkcjonariuszem państwowym, lecz „w miejsce rodzica” i właśnie na tej podstawie zezwolono na kary cielesne, dopóki nie zostały one zabronione przez Unię Europejską w latach siedemdziesiątych.

Aby pełniej zrozumieć rolę szkół, konieczne jest zrozumienie podstawowych zamierzeń przełomowej Ustawy o Szkolnictwie z 1944 roku. Ustawa ta została przyjęta jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej, kiedy jasne było, że sojusznicy zwyciężą. Przemysłeni parlamentu brytyjskiego zwrócili się w stronę przyszłości oraz w kierunku odbudowy kraju. Ustawa o Szkolnictwie wyrażała tę nadzieję na przyszłość oraz wprowadzała różnorodne zmiany włącznie z zabezpieczeniem bezpłatnej edukacji ponadpodstawowej dla wszystkich. Ustawa ta również umożliwiała kontynuację wychowania religijnego w szkołach

Anglii i Walii nawet, gdy szkoły nie miały charakteru przykościelnego.

Sposób zarządzania szkołami, który wyłonił się w wyniku starań Kościołów w XIX wieku stanowił „system dwoisty”. Innymi słowy, szkoły przykościelne i państwowe funkcjonowały razem jako skoordynowana całość, a nauczyciele byli identycznie opłacani w obydwu przypadkach. I chociaż Kościoły w dalszym ciągu finansowały swe szkoły w około 15%, to państwo musiało sprostac większości obciążeń. Aby wyrównać poziom szkół przykościelnych i państwowych, program nauczania był praktycznie taki sam dla obu rodzajów szkół, przy czym szkoły przykościelne mogły oferować bardziej szczegółowe wychowanie religijne. Ponadto, szkolny dzień miał się zaczynać od „wspólnego uwielbienia”, kiedy to wszyscy członkowie szkoły mieli wspólnie śpiewać i modlić się. W rezultacie, było to skrócone nabożeństwo prowadzone przez dyrektora szkoły.

Rola nauczyciela oraz rola przypisywana szkołom przez władzę zależały od tego, czy rząd był lewicowy czy prawicowy. Rząd lewicowy, czyli Partia Pracy (Labour) w latach sześćdziesiątych postrzegała szkołę jako miejsce indywidualnego rozwoju uczniów. Dlatego też kładziono nacisk na wolność słowa, zabawę, kreatywność oraz program nauczania skoncentrowany na dziecku. Prawicowy rząd lat siedemdziesiątych, czyli konserwatyści, podkreślali rolę dyscypliny, standardów, potrzebę przygotowania dzieci do funkcjonowania w świecie pracy oraz program nauczania skoncentrowany na konkretnym przedmiocie. W tych dwóch różnych realiach funkcjonowanie wychowania religijnego było nieznacznie zróżnicowane.

Chociaż lewicowy rząd nie interesował się szczególnie wychowaniem religijnym, nie był też przygotowany do pozbycia się go z programu. Ogólną tendencją tego okresu była intensyfikacja wychowania wieloreligijnego, jako sposobu uznania praw mniejszości etnicznych. Wychowanie religijne stało się niejako częścią wychowania wielokulturowego. Odchodząc od swych pierwotnych chrześcijańskich podstaw, określonych po 1944 roku, wychowanie religijne służyło lepszemu poznawaniu różnych religii, z nadzieją na zwiększenie tolerancji w społeczeństwie brytyjskim. Zmiany te nie były bezpośrednio opracowywane w ramach działalności politycznej, ale zgadzały się z etosem rządu.

Rząd konserwatystów chętniej postrzegał wychowanie religijne jako moralne w swych rezultatach, nie wydawał żadnych jasnych oświadczeń w tej kwestii, ale można było odnieść wrażenie, że dzieci, powinny przyswoić sobie różnicę pomiędzy dobrem i złem na lekcjach z wychowania religijnego. Wychowanie religijne, zwłaszcza widziane oczami Margaret Thatcher, skłaniało się ku odzyskaniu akcentu chrześcijańskiego, bo jej zdaniem wychowanie moralne stanowi integralną część chrześcijaństwa. Pewnego razu zinterpretowała przypowieść o miłosiernym Samarytaninie nie tylko jako przypowieść o trosce o bliźniego, ale jako przypowieść o wyborze, gdyż to ekonomiczna siła Samarytanina umożliwiła mu podjęcie decyzji by pomóc.

Kiedy Wielka Brytania ulegała sekularyzacji, ludności przybywało i szkoły stawały się coraz większe. Coraz trudniej było dbać o wspólną modlitwę, niemniej jednak, pojęcie społeczności edukacyjnej stającej przed Bogiem zachowało resztki wartości, rzecz jasna w sektorze podstawowym.

Kolejna ważna Ustawa o Szkolnictwie została przyjęta w 1988 roku. Utrzymano zarówno wspólną modlitwę, jak i wychowanie religijne, lecz jasne było, że nauczyciele nie mogli już oczekiwać, że uczynią ze swoich uczniów ludzi prawych. W rzeczywistości, co do uczniów zakłócających spokój nauczyciele mogli narzekać, walczyli przecież przeciwko skrajnie liberalnemu społeczeństwu oraz nieskorym do pomocy rodzinom. Nauczyciel wychowania religijnego nie mógł przecież odnieść sukcesu tam, gdzie porażkę odnieśli rodzice.

A jednak w preambule do Ustawy o Szkolnictwie z 1988 roku znalazła się wzmianka o moralnym i duchowym wychowaniu uczniów. Nadal uważano, że wychowanie miało zapewnić moralny bodziec dla uczniów oraz stymulować poczucie przynależności do społeczeństwa jako całości. W drugiej części rządów Tony Blaira rząd postanowił wprowadzić wychowanie obywatelskie jako przedmiot objęty programem nauczania (patrz strona internetowa QCA poniżej). Chodziło tu o zmobilizowanie młodych ludzi do podjęcia odpowiedzialności za społeczeństwo. Uznano, że większość ludzi ma obojętny stosunek do polityki i może być zbyt znudzona, by głosować. Pomyślano, że wychowanie obywatelskie w szkole może pomóc na nowo rozbudzić demokrację lokalną oraz sprowokować młodych ludzi do zainteresowania się

projektami społecznymi. Nieuchronnie wychowanie obywatelskie zawierało element moralny, który do pewnego stopnia rywalizował z tym, czego uczono na wychowaniu religijnym. Ponadto Komisja Rewizyjna (the Audit Commission, grupa parlamentarna) zdała sobie sprawę z kosztów finansowych przestępstw popełnianych przez młodzież, twierdząc, że „szkoły powinny robić więcej”, choć nie wyjaśniono, w jaki sposób konkretnie przyciśnięci do muru nauczyciele mieliby zmienić zachowania najbardziej niezdyplinowanych uczniów (relacja radiowa z dn. 21.01.2004, BBC 4).

Problem tkwił w tym, że wychowanie religijne, począwszy od wczesnych lat dziewięćdziesiątych, podkreślało konieczność uczenia się nie tylko „z” religii, ale i „o” religii. Stało się to powszechnym wyróżnikiem wychowania religijnego i umożliwiała nauczycielom skoncentrowanie się na artystycznych i egzystencjalnych elementach religii, a nie tylko na kwestiach doktrynalnych. Uczniowie zaczęli wykazywać coraz większe zainteresowanie naukami moralnymi oraz kwestiami podnoszonymi przez religię, co potwierdza wprowadzenie skróconego programu dla młodzieży w wieku 14-16 lat, w którym nauczanie religii miało pomóc w odpowiedzi na pytania: dlaczego tu jesteśmy? Jakie jest znaczenie życia?

Nie oznacza to jednak, że uczniowie nagle zainteresowali się moralnością, lecz wzrost zainteresowania wychowaniem religijnym pozwolił im zdać sobie sprawę, że nauczanie moralne nie jest całkowicie arbitralne, ponieważ wynika z podstawowych czynników w zakresie kondycji człowieka.

Wnioski

W pracy tej rozważono pięć czynników wpływających na kształtowanie się indywidualnej i społecznej moralności u młodych ludzi w Anglii i Walii. Podczas, gdy czynniki te w XIX wieku funkcjonowały intensywnie, co skutkowało kreowaniem konformistycznego i zdyscyplinowanego społeczeństwa, to w wieku XX większość z nich uległa osłabieniu i jedynie system szkolnictwa utrzymał fundamentalne przesłanie moralne. W ostatnich latach rząd wprowadził wychowanie obywatelskie do programu naucza-

nia w celu wzbudzenia zainteresowania kwestiami moralnymi, choć nie jako metodę formowania charakteru. Na pewno trzeba jeszcze poczekać z oceną, czy te zmiany okażą się efektywne.

Wreszcie, jeśli ta charakterystyka sprawia wrażenie przesadnie pesymistycznej oceny młodych Brytyjczyków, należałoby pamiętać, że wzrost przestępczości jako następstwo upadku rodziny odnotowywany jest również w innych częściach świata oraz, że ci, którzy wyalienowali się ze społeczności brytyjskiej prawdopodobnie stanowią jedynie około 10% całej populacji szkolnej.

Tłumaczenie: Joanna Zubel

BIBLIOGRAFIA

- Brierley, P. (2000), *The Tide is Running Out*, London, Christian research.
- Brown, C.G. (2001), *The Death of Christian England*, London, Routledge.
- Cruickshank, M. (1963), *The Church and State in English Education*, London, Macmillan and Co.
- Danziger, K. (1971), *Socialization*, Harmondsworth, Penguin.
- Francis, L.J. (2000), *The Values Debate: a voice from the pupils*, London, Woburn Press.
- Kay, W.K. (2000), *Society, Christian beliefs and practices: the large scale*, w: W.K. Kay i L.J. Francis (red.) *Religion and Education 3*, Leominster, Gracewing.
- Kiernan, K. (1998), *Family changes: issues and implications*, w: M.E. Morgan (red.), *The Fragmenting Family: does it matter?*, London, IEA.
- Mill, J.S. (1859), *On Liberty*. Wielokrotnie publikowane.
- Morgan, P. (2000), *Marriage-Life: the rise of cohabitation and its consequences*, London, ISCS.
- Murphy, J. (1971), *Church, State and Schools in Britain, 1800-1970*, London, Routledge and Kegan Paul.
- <http://www.qca.org.uk/ages3-14/subjects/citizenship.html>
- <http://www.hpa.org.uk>
- <http://www.hmprisonservice.gov.uk/statistics/dybp.asp?page=18>

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – MORALNOŚĆ SPOŁECZNA, MORALNOŚĆ INDYWIDUALNA, WYCHOWANIE OBYWATELSKIE

Henryk Włodarski

SUMMARY

WILLIAM K. KAY, *Social Morality of Young People in England and Wales*

Five factors or agencies leading to the formation of social or personal morality in young people are identified. These are churches, schools, families, communities and the similar impacts of militarisation and industrialisation. The influence of these agencies or factors are surveyed in relation to Britain in the 19th and 20th centuries. There is a discernible weakening of each influence apart from that of schools but, even here, the government's main concern is not with moral education.

William K. Kay. Tytuł magistra pedagogiki (MEd) w Oxfordzie (1977), doktora (PhD) w zakresie pedagogiki porównawczej w Uniwersytecie Reading (1981) oraz doktora teologii w Uniwersytecie Nottingham (1989). Początkowo nauczyciel, później kierownik wychowania religijnego w państwowych szkołach średnich (*comprehensive schools*) w rejonie Basingstoke w latach siedemdziesiątych. W latach 1980-84 pracownik naukowy w Uniwersytecie w Southampton. Od 1994 r. starszy nauczyciel akademicki (Senior Research Fellow) w Carmarthen (część Uniwersytetu Walii). Natomiast od roku 2001 kierownik studiów magisterskich w zakresie programu wychowania religijnego w King's College w Londynie i jednocześnie kierownik centrum studiów w zakresie teologii praktycznej w relacji do ogólnościowych ruchów zielonoświątkowych i charyzmatycznych w Uniwersytecie Walii w Bangor. W latach dziewięćdziesiątych prace badawcze z zakresu ilościowych metod empirycznych. Autor wielu książek i artykułów naukowych.